

Agata Paliwoda

Uniwersytet Rzeszowski

ORCID: 0000-0003-4043-6557

„Bez ciągłości”. O prozie autobiograficznej Mai Elżbiety Cybulskiej

“Without Continuity”. On the Autobiographical Writing of Maja Elżbieta Cybulska

Abstract: This article is an attempt to discuss the personal writing of Maja Elżbieta Cybulska. The thematic formal analysis covers five texts: *Karmiąc Ptaki w Singapurze*, *Rysa. Wątki*, *Okienko*, *Notatki*, *Płynę* and *Brulion*. The author looks at them in the context of women's autobiographical writing and shows their value as documentaries of the literary life of “Polish London”. The author also points to their place in Holocaust literature.

Keywords: Maja Elżbieta Cybulska, autobiographical writing, “Polish London,” the Holocaust

Słowa kluczowe: Maja Elżbieta Cybulska, pisanstwo autobiograficzne, „polski Londyn”, Holokaust

Maja Elżbieta Cybulska, od 1972 r. osiadła na stałe w Londynie polonistka (po studiach na Uniwersytecie Warszawskim, tam przygotowanym i obronionym w 1969 r. doktoracie poświęconym twórczości Jarosława Iwaszkiewicza, a następnie stypendium na Oxfordzie – w St. Antony's College), przez dziesięciolecia była aktywną postacią życia literackiego polskiej emigracji. Trudniła się krytyką (i dotąd okazjonalnie się nią zajmuje), była m.in. stałą współpracowniczką „Wiadomości”, publikowała tam cykliczne artykuły o literaturze angielskiej i polskiej powstającej poza krajem. Po zamknięciu pisma związała się z „Tygodniem Polskim”, gdzie – podobnie jak w periodyku założonym przez Mieczysława Grydzewskiego – miała stałe rubryki. Swoje prace (artykuły, recenzje, felietony i wiersze) drukowała także m.in. w: „Dzienniku Polskim i Dzienniku Żołnierza”, „Oficynie Poetów”, „Pamiętniku Literackim”, „Orle Białym”, „Głosie Polskim”, „Kulturze” oraz w pismach krajowych, np.: „Nowych Książkach”, „Archiwum Emigracji”, „Frazie” i „Twórczości”. Cybulska opublikowała też ważne dla obrazu polskiej emigracji opracowania: *Wacław Iwaniuk*.

Poeta. Z wyborem poezji Wacława Iwaniuka (Londyn 1984), *Potwierdzone istnienie*. Archiwum Stefanii Zahorskiej (Londyn 1988), a także *Rozmowy ze Stanisławem Głiwą* (Londyn 1990)¹.

Niewielkich rozmiarów utwory z obszaru literatury dokumentu osobistego, które w niniejszym szkicu czynię przedmiotem opisu, Cybulska ogłasza, poczynawszy od 2016 r. Wydaje wtedy własnym sumptem w bardzo skromnym nakładzie broszurkę *Karmiąc ptaki w Singapurze*². Kolejne książki – obszerniejsze i bogatsze tematycznie – to *Rysa*³ z 2018 r., *Okienko*⁴ wydane w roku 2021, *Płynę*⁵ opublikowane w 2023 r. i w następnym – *Brulion*⁶.

Inicjująca aktywność w tym obszarze publikacja jest krótką, mieszczącą się na dziesięciu zaledwie stronach relacją z rejsu statkiem turystycznym Aegean Odyssey i wycieczek w odwiedzanych krajach: Singapurze, Tajlandii, Malezji oraz Mjanmi/Birmie. Kolejnych dziesięć stron wypełniają zdjęcia z tej wyprawy Agnieszki Ewy Hejmo. *Karmiąc ptaki w Singapurze* staje się, tak można sądzić po lekturze następnych autobiograficznych książek Cybulskiej, „generalną próbą” pisania o sobie. Oczywiście nie jest to pierwszy tekst, w którym autorka ujawnia w jakimś stopniu swoje zainteresowania, gust czy poglądy, wszak jej dorobek jako krytyczki i felietonistki jest bardzo bogaty, ale pierwszy, w którym tematyzuje swoje doświadczenia i przemyślenia. Czyni to w sposób sprawozdawczy, bez wynurzeń ani szczególnie pogłębionych refleksji, nie napomyka o trudnościach związanych z memuarystyką.

Od wyznania, że autobiografia to dla niej wyzwanie, rozpoczyna natomiast kolejny utwór:

Zdumiewa mnie zawsze, jak ludzie piszą autobiografię. Nie zamierzam tego robić, ale wszystko jedno zdumiewa. No bo jak zacząć? Urodziłam się, albo lepiej: pamięć przeszłości sięga początków rodziny. [...] Tymczasem u mnie coś takiego jest po prostu niemożliwe [...]. O żadnej rodzinie, już nie mówiąc o kontynuacji, mowy być nie może. Jedynym właściwym określeniem jest CHAOS. Od tego zaczynam. A chaos bierze się z życia, z którym moje relacje są dość nieuporządkowane⁷.

Zacytowana powyżej *Rysa*, zwracająca uwagę zawartością tematyczną i konstrukcją, mimo deklaracji autorki, że nie zamierza pisać autobiografii⁸, w pełni wpisuje się w kobiece pisarstwo autobiograficzne – jak konstatują

¹ Zob. A. Paliwoda, *Cybulska Maja Elżbieta*, w: *Słownik biograficzny polskich pisarek emigracyjnych 1939–1989*, <https://polskiepisarkiemigracyjne.pl/Cybulska-Maja.html> (dostęp: 10.02.2025).

² M. E. Cybulska, *Karmiąc Ptaki w Singapurze*, zdjęcia A. E. Hejmo, nakład własny, Londyn 2016.

³ Taż, *Rysa. Wątki*, Rzeszów 2018.

⁴ Taż, *Okienko. Notatki*, Rzeszów 2021.

⁵ Taż, *Płynę*, Londyn 2023.

⁶ Taż, *Brulion*, Londyn 2024.

⁷ Taż, *Rysa...*, s. 4.

⁸ „Problem z pisaniem o sobie polega na tym, że dotychczas nie uporządkowałam swoich pierwszych dziesięciu lat, bo to jest okres ważny, kiedy wszystko się kształtuje. A u mnie nie ma kształtu i jakoś nie umiem sobie z tym poradzić. [...] Więc obmyślam coś w zamian: przynajmniej w zarysie, w homeopatycznej dawce”. Tamże, s. 43.

badacze – wciąż ewoluujące, charakteryzujące się płynnością granic, przenikliwością genologiczną, formalną elastycznością⁹. Cybulska z wykorzystaniem m.in. „tradycyjnej” narracji wspomnieniowej (w bardzo niewielkim zakresie)¹⁰, dziennikowych zapisów, ale także przytaczanych listów, pocztówek, e-maili, fragmentów dokumentów i wierszy, stwarza utwór sylwiczny, który – jak to ujmuje Philippe Lejeune definiujący autobiografię – przekazuje „wrażliwość na świat, nieznane doświadczenia”¹¹.

Podobnie komponowane są kolejne, wymienione już intymistyczne publikacje autorki, która trafnie ujmuje ich poetykę: „urywki, fragmenty, oddzielne zdania, uwagi”¹². Taka fragmentaryczna budowa, nieodosobniona w pisarstwie osobistym, wydaje się formą adekwatną, homologiczną wobec struktury ludzkiej pamięci¹³.

We wszystkich utworach Cybulskiej ważną rolę gra korespondencja, a poruszane w listach (przede wszystkim papierowych, ale też elektronicznych) tematy obrazują zainteresowania autorki oraz jej życiową aktywność – zawodową, pisarską, prywatną. Od przeglądu przechowywanej w szufladach korespondencji (Cybulska większość listów od pisarzy i „osób publicznych” oddała do archiwum Biblioteki Polskiej w Londynie) i wybiórczej prezentacji jej zawartości zaczyna się *Rysa*¹⁴. Listę przywołanych w tej publikacji osób

⁹ A. Pekaniec pisze: „Linia rozwojowa przebiega od tekstów o charakterze wspomnieniowo-terapeutycznym, przez próby dostosowania zastanych znanych gatunków do opisywania własnych doświadczeń, aż po awangardyzujące rozwiązania, zakładające testowanie granic, czy też możliwości, osobistych narracji oraz przesuwanie opowieści o sobie w stronę literatury eksperymentalnej, nastawionej bardziej na rozwiązania formalne niż opowiadanie własnej (i innych niejako przy okazji) biografii. Nieszablonowość, nowatorskość genologicznych wariacji przypomina o wyjątkowej elastyczności autobiografii, niemalże zmusza, by widzieć je w szerszej perspektywie ewolucji formuł prywatnych opowieści. Por. też, *Autobiografki. Szkice o literaturze dokumentu osobistego kobiet*, Kraków 2020, s. 395.

¹⁰ Cybulska nie widzi się w roli autorki wspomnień. W *Brulionie* notuje: „Wojtek mówi, że powinnam pisać wspomnienia. A ja na to: nie! Bo niby co mam wspominać? I po co? Wspomnienia są po to, by ustawić siebie na tle tzw. ciekawych ludzi, bo ich pozycja i znaczenie dodają blasku osobie wspominającej. Poza tym ja raczej od wszystkiego się odwracam, choć to nie jest takie proste i trochę mnie gnębi w dość szerokim kontekście”. *Taż*, *Brulion...*, s. 43.

¹¹ Ph. Lejeune, *Czy można zdefiniować autobiografię?* przeł. R. Lubas-Bartoszyńska, w: tegoż, *Wariacje na temat pewnego paktu. O autobiografii*, red. R. Lubas-Bartoszyńska, przeł. W. Grajewski, S. Jaworski, A. Labuda, R. Lubas-Bartoszyńska, Kraków 2001, s. 18.

¹² M. E. Cybulska, *Okienko...*, s. 5. Po zacytowanym wyżej zdaniu pojawia się ważne wyznaczenie: „U mnie nie ma ciągłości. Taka egzystencjalna skaza. A gdyby była? Wtedy byłabym osobą kompletną, szczęśliwą. A tak, coś chwytam, łamam, przechowuję. Tyle akurat mogę zrobić”.

¹³ Zob. G. Grochowski, *Genologia i antropologia. Pytania o prozę niefikcyjną*, w: tegoż, *Pamięć gatunków. Ponowoczesne dylematy atrybucji gatunkowej*, Warszawa 2018, s. 214. Fragmentaryczność, nieregularność, amorficzność wskazuje się niekiedy jako cechy szczególnie charakterystyczne dla kompozycji kobiecych narracji autobiograficznych, w odróżnieniu od uporządkowania narracyjnego, konsekwencji czasowej typowych dla autobiografii pisanych przez mężczyzn. Por. K. Nadana-Sokołowska, *Autobiografia*, w: *Encyklopedia gender. Pleć w kulturze*, red. M. Rudaś-Grodzka, K. Nadana-Sokołowska [i in.], Warszawa 2014, s. 56.

¹⁴ Pisarka na wstępie objaśnia pomysł na rozpoczęcie opowieści o sobie: „Zdecydowałam [...] zająć stanowisko praktyczne wobec «stopnia nieuporządkowania», uciekając się do absolutnie genialnego i, jak sobie pochlebiam, prostego sposobu. Otóż zamiast układać, przekładać,

piszących do Cybulskiej otwiera Maria Danilewicz Zielińska, autorka jednego z najważniejszych opracowań dotyczących literatury emigracyjnej, z którą w Bibliotece Polskiej współpracowała autorka, następnie pojawiają się m.in. Stanisław Frenkiel, Zbigniew Rutkowski, Ryszard Demel, Kazimierz Siemianowicz, Jolanta Pałkowa, Anna Nasiłowska, Andrzej Bogusławski, Paweł Zawadzki, Edward Dusza, Piotr Strzałkowski, Helena Kaut-Howson. Kolejne utwory wzbogacają jeszcze zbiór przywołanych korespondentów o nazwiska m.in.: Jana Wolskiego, Henryka Wańka, Teresy Bazarnik, Teresy Małkiewicz, Mieczysław Wazacz, Jakuba Osińskiego, Reginy Wasiak.

Autorka nieraz wyraża żal – w *Rysie* i kolejnych tekstach – że tradycyjna, papierowa korespondencja odchodzi do przeszłości. Jako osoba o rozległych kontaktach (wraz z upływem czasu w naturalny sposób ulegających zawężeniu, co odnotowuje w swoich zapiskach) deklaruje przywiązanie do materialnej formy listu, rytuału pisanie i oczekiwania na odpowiedź¹⁵. Świadoma poetyki gatunku, w którym się wypowiada, i dokumentarnej wartości epistolografii, niekiedy cytuje też swoje listy – „ten list coś o mnie mówi, więc przytaczam”¹⁶. Sporo ich fragmentów pojawia się w *Okienku*, w którym pisarka dzieli się radością ze swojego znaleziska – zapomnianego wydruku 169 stron korespondencji.

Utwory Cybulskiej nie są zatem egocentryczne¹⁷ – wiele w nich wspomnień, refleksji, anegdot o ludziach, z którymi piszącą łączyły i łączą relacje zawodowe (w tej grupie są też bohaterowie jej książek – Waław Iwaniuk, Stefania Zahorska, Stanisław Gliwa) oraz przyjacielsko-towarzyskie (obok już wymienionych pojawiają się jeszcze np. Maria Gliwa, Lili Pohlmann, Marian Pankowski, Stanisław Wujastyk, Bohusz Szyszko, Dobrosław Platt, Irena Powell, Agnieszka Hejmo). W autobiograficznych zapiskach obecne są licznie „cudze głosy”, także w postaci opatrzonej komentarzami cytatów z różnogatunkowej literatury – polskiej i światowej, kanonicznej i drugorzędnej, współczesnej (w tym najnowszej) oraz powstałej dziesięciolecia, a nawet wieki temu¹⁸. Przywołania w różnych kontekstach m.in. instytucji, np. Biblioteki

segregować, selekcionować, a nawet dygitalizować, stwierdziłam, że najlepiej będzie chwycić się czegoś, co pierwsze wypadnie z szuflady, czyli zdać się na los”. M. E. Cybulska, *Rysa...*, s. 4.

¹⁵ „Zastanawiam się, kiedy to ja ostatnio napisałam do kogoś list, a ktoś do mnie. Wieki temu. Teraz komunikacja tylko przez internet. Na ogół krótkie notki. [...] Nie ma oczekiwania na listy, nie ma skreśleń, poprawek, czy słów na marginesie. Nie ma papieru, niecierpliwego naddzierania kopert”. Tamże, s. 86.

¹⁶ Tamże, s. 44. Cybulska opracowała część korespondencji S. Zahorskiej i A. Pragiera, a także swojej. Zob.: „Przychodź do mnie”. *Listy Stefanii Zahorskiej do Leonii Jabłonkówny i listy Adama Pragiera*, oprac. i wstęp M. E. Cybulska, Londyn 1998; R. Demel, *Szanowna i Droga. Listy do Mai Cybulskiej*, wstęp i oprac. M. E. Cybulska, Rzeszów 2010; *Jan z Kalifornii. Listy do Mai Cybulskiej*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Naukowego na Obczyźnie” 2012, R. 54 (2010/2011), s. 49–82.

¹⁷ Określić je można jako relacyjne, co jest typową cechą kobiecego pisarstwa dokumentu osobistego. Zob. A. Pekaniec, *Autobiografki...*, s. 396.

¹⁸ Autorka w różny sposób przywołuje utwory m.in.: A. Mickiewicza, H. Sienkiewicza, A. France’a, D. J. Danilowa, J. Golmonta, D. Jacobsona, C. Miłosza, K. I. Gałczyńskiego, W. Symborskiej, R. Grzeli, S. Twardocha, T. Konwickiego, M. Konwickiej, L. Marzec, K. Zyskowskiej,

Polskiej, Polskiego Ośrodka Społeczno-Kulturalnego, Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie, Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie, pism – „Wiadomości”, „Tygodnia Polskiego”, „Nowego Czasu” i ich redaktorów, a także wydawnictw niosą walor świadectwa¹⁹, tym samym wzbogacają obraz „polskiego Londynu”.

Ważnym tematem utworów Cybulskiej jest też codzienność. Podobnie jak inne tematy, ujawnia się ona w migawkowych zaledwie obrazach i epizodycznych ujęciach. Niekiedy w jej kontekście pojawiają się powściągliwe wyznania:

Nic nie robię. Nie piszę. Żyję. Jakoś. Bardzo lubię słowo jakoś. Zakłada nieokreśloność, tymczasowość, zwalnia z zobowiązań. Toteż jest w nim pewna niesolidność, jakby partactwo. Jakoś pasuje do ludzi stosujących uniki. Nie odsłaniać się przed nikim, nie definiować. Zawsze z dystansem, zawsze o krok przed postawieniem kropki nad i. Ostrożnie, nieufnie²⁰.

Zapiski oszczędnie rejestrują nastroje pisarki, jej samopoczucie, wyjścia na zakupy, basen, do kosmetyczki. Utrwalają małe przyjemności – lunch poza domem, wypitą w towarzystwie lampkę wina, wypalony papieros, miłą rozmowę, udział w spotkaniu autorskim czy wrażenia z przedstawienia. Pojawiają się w nich wzmianki o sezonowych pracach w ogrodzie i kontemplacji jego urody²¹, więzi z kotami²², egzystencjalnych uciążliwościach – drobnych kłopotach ze zdrowiem, trudnej relacji z mężem, nieustannych problemach z komputerem (i wdzięczności dla życzliwości oraz kompetencji młodego przyjaciela wspierającego autorkę w pokonywaniu technologicznych barier). Odnajdujemy też reakcje pisarki na wydarzenia, którymi żyje świat, m.in. – Brexit, covid, wojna w Ukrainie, zmiany klimatyczne oraz uwagi, w większości krytyczne, dotyczące polskiego podwórka – sprawowania władzy, tryumfującego populizmu, roli Kościoła. Całość pokazuje, jak ważni są dla Cybulskiej ludzie „z kontaktu bezpośredniego” – odwiedzający dom (w tej grupie mieszczą się też ogrodniczka i sprzątające dom kobiety z Polski i Ukrainy), przypadkowo spotkani, także w podróżach, które stanowią dla autorki niezmiennie źródło ekscytacji i jako motyw występują w każdym tekście.

M. Niezabitowskiej, D. Tuska, A. Brzezińskiej. Cybulska notuje m.in. uwagi dotyczące walorów artystycznych bądź poznawczych literatury, przywołuje fragmenty tekstów, które ją szczególnie zafrapowały, puentuje cytatami z książek swoje zapiski, bądź przeciwnie – utrwała przemyślenia i spostrzeżenia wyrosłe z lektury powieści i wierszy.

¹⁹ Zob. M. Czermińska, *Autobiograficzny trójkąt. Świadectwo, wyznanie i wyzwanie*, Kraków 2000.

²⁰ M. E. Cybulska, *Okienko...*, s. 55.

²¹ Czytamy np.: „W moim ogrodzie pojawiają się rzeczy nieoczekiwane, wręcz niepojęte. Według osoby, która zna się na roślinach, ten ogród ma swoje własne zdanie. Otóż w zeszłym roku zasiał się dąb. Skąd i jak pojęcia nie mam. Przecież w okolicy nie ma dębów. [...] za trzy-sta lat nam zaszumi. Tymczasem produkuje zdrowe listki i jestem bardzo z niego dumna”. M. E. Cybulska, *Rysa...*, s. 108. I jeszcze: „A jednak mimo wszelkiego łajdactwa, które mnie prześladowe, są też chwile urzeczenia. Np. wczoraj, późnym popołudniem siedziałam sobie w ogrodzie i patrzyłam na moją wiśnię, której chyba już niewiele życia zostaje, oj, niewiele, bo od dawna na coś cierpi. Mimo to korona odurza zielenią. Zaraz obok wspina się dąbczak: dziki lokator. Brzozy przecudowne. Krzewy od dawna niedogłądane mają w sobie moc wytrwałości i wybaczenia chyba, bo całkiem dobrze sobie radzą. No i światło przebijające przez ten przepych przyrody – śródziemnomorskie”. Taż, *Okienko...*, s. 48.

²² Cybulska pisze m.in.: „Co nadaje memu życiu jako taki sens? Kot i papierosy”. Tamże, s. 94.

Zawartość wszystkich autonarracji pisarki wskazuje na bardzo świadome gospodarowanie prywatnością. To rozpoznanie dotyczy też *Rysy*, która ma charakter wręcz ujawnienia²³. Autorka wyjawia w niej, że ma żydowskie pochodzenie, jest ocaloną z Holocaustu, wychowywała się w adopcyjnej rodzinie²⁴. Wyznaje, że nie pamięta swoich biologicznych rodziców – Gieni z Wilna, Beniamina z Lidy – ofiar Zagłady i długo dojrzewała do decyzji, by się „z tą ciemnością zmierzyć”, a jeszcze dłużej – by o tym napisać. Wyznanie: „Muszę się z tą ciemnością zmierzyć. Jednak ciągle odkładałam decyzję, koncentrując się na sprawach codziennych”²⁵ rozpoczyna trzecią i najobszerniejszą część *Rysy* (po *Chaosie* i jednostronicowej zaledwie *Arkadii*), zatytułowaną *Ciemno*. W tak metaforycznie ujętą sferę spraw bolesnych, nieprzepracowanych, Cybulska wchodzi z obawami i wątpliwościami, ale też ciekawością:

Hej, powoli. Czy jesteś gotowa w to wejść? Zawsze mówiłaś, że to jest temat tabu, że nie wolno dotykać, że naruszasz nieprzekraczalny próg oddzielający twoje niezasłużone ocalenie od ich niepojętej eliminacji. Bo nie dane im było skorzystać z przywileju normalnej śmierci.

Nie, nie jestem gotowa w to wejść, nigdy nie byłam i nigdy nie będę. Ale kiedy dotarł do mnie ten znak, otworzyła się przestrzeń psychiczna, w której mogę się swobodnie poruszać. Nie umiem tego sprecyzować, ale wiem, że **jama** [podkr. M.E.C.] nie jest już taka groźna, że mogę przerzucić prze z nią solidną **kładkę** [podkr. M.E.C.], albo nawet most. Mogę ją też obejść. Nie mam oporów, mam za to niepoahamowaną ciekawość. Coś miało przetrwać, coś czekało, żeby być mi zakomunikowane.

A jednak odczuwam pewien dyskomfort, bo w moim pojęciu dopuszczam się nadużycia. Darowane jest mi coś, co komuś zostało brutalnie odebrane²⁶.

Opisując drogę, jaką przebyła, dochodząc rodzinnych korzeni, rekonstruując losy rodziców – mikrohistorią wzbogaca historię. Przede wszystkim jednak upamiętnia najbliższych i gruntuje swoją tożsamość: „niczego nie robię dla historii. Robię to dla siebie, a także dla tych, których pozbawiono szans. Zwyczajnie, egoistycznie i wcale się tego nie wypieram”²⁷. Odkrywając nieznane karty rodzinnej historii, mierząc się z trudną przeszłością, przekształcając zatem prywatne w publiczne, Cybulska wykazuje się dużą odwagą.

Rysa pokazuje, czy raczej – sygnalizuje, zarówno psychiczne koszty podjęcia decyzji, by spojrzeć w przeszłość, jak i długi, żmudny proces jej rekonstrukcji, kluczenia między faktami, domysłami i mylnymi tropami. W tym celu

²³ Zapożyczam określenie od I. Iwasiów, która zaproponowała termin „autobiografie ujawnieniowe” w odniesieniu do *Kato-taty* H. Opfer i *Marzeń i tajemnic* D. Wałęsy. Zob. też, *Tożsamość, performatywność, komunikacja – genderowe aspekty autobiografizmu*, „Autobiografia. Literatura. Kultura. Media” 2014, nr 1(2), s. 9.

²⁴ Cybulska pisze: „Ja byłam adoptowaną córką Anny i Pawła Cybulskich. [...] byłam ich dzieckiem, choć o adopcji wiedziałam. Poza tym chodziłam do szkoły, w której wielu moich rówieśników znalazło się w identycznej sytuacji. Przyjęliśmy do wiadomości, że skoro naturalni rodzice zginęli, to zastąpili ich inni. Dopiero kiedy znalazłam się w Anglii, zaczęłam zadawać pytania, po pierwsze dlatego, że obracałam się wśród ludzi, którzy zadawali pytania, po drugie dlatego, że zaczęłam szukać zerwanych ogniów. Do kogo należę, kim jestem? [...] mozolnie odkrywałam początki, nie mając praktycznie żadnych wskazówek, nie wiedząc nic poza tym skąd jestem i że mój biologiczny ojciec był adwokatem w Lidzie”. *Rysa...*, s. 93.

²⁵ Tamże, s. 41.

²⁶ Tamże, s. 58.

²⁷ Tamże, s. 58–59.

Cybulska przytacza fragmenty listów, e-maili, rozmów, dokumentów i artykułów, analizuje mapy oraz zdjęcia. Tworzą one archiwum przeprowadzonego przez nią rodzinnego śledztwa i pozwalają zarysować – pełen niedopowiedzeń oraz białych plam – obraz życia i tragicznej śmierci rodziców. Ponieważ – jak to ujmie pisarka – „materiał rodzinny jest mizerny”²⁸, opartą na pakcie autobiograficznym²⁹ opowieść wspiera niejako (i jednocześnie wzbogaca artystycznie) fikcją. Posiłkuje się nią – nie osłabiając referencjalnej wartości tekstu³⁰ – by uniknąć „autobiograficznych wynurzeń, które są beznadziejnie nudne”³¹, ale też, aby zbliżyć się do oddania tego, co wysłowieniu stawia opór. Te fikcyjne fragmenty *Rysy – Epizod z palca wyssany* – podobnie jak włączone do niej wiersze *Umarli* i *Nieobecni* (pochodzące z wydanego w 1980 r. tomiku Cybulskiej *Próby liryczne*) zdają się „dopowiadać niewyraźalne”.

Pisarka jawi się zatem osobą – podobnie jak inne ocalone z Holokaustu, o czym przekonuje poświęcona mu literatura – skazaną na fragment, pustkę i brak:

Ocalony musi [...] nie tylko porzucić myśl o całości, lecz także pogodzić się z faktem, iż skazany jest na fragmentaryczność swych wspomnień i że to poczucie podzielenia, niekompletności, pustki i braku (także ciągłości) stanowić ma immanentną cechę jego egzystencji. Tak więc fragment z jednej strony musi starczyć za całość, z drugiej zaś sam jest jedyną dostępną całością³².

Niemniej jednak – pisze we wnikliwej recenzji *Rysy* Anna Puzio – „to, czego zdołała dowiedzieć się czy co sobie uświadomiła [...] Cybulska, pozwala przekroczyć, «sforsować jamę» i dać pewność, że «to nieprawda, że umarłych nie ma», nie da się o nich zapomnieć, czego znakiem jest pęknięcie, tytułowa rysa”³³. Trafność tego rozpoznania potwierdza sama autorka. Notuje:

Jedyną, ale to jedyną rzeczą, z której czerpię jaką taką satysfakcję, jest napisanie *Rysy*. Nic naprawdę wielkiego, nic na co warto zwrócić uwagę, ale świadomość dopełnienia obowiązku, czyli upamiętnienie ICH. Bo tak naprawdę to ja do nich tylko należę i wskutek niepojętej płataniny losów ocalałam³⁴.

„Płatanina losów”, która doprowadziła do ocalenia Cybulskiej – z Holokaustu z życiem uszło zaledwie 5 tysięcy dzieci polskich Żydów³⁵ – pojawia się tylko szczątkowo w jej wspomnieniach. Pisze np.:

²⁸ Tamże, s. 67.

²⁹ Zob. Ph. Lejeune, *Pakt autobiograficzny*, przeł. A. Labuda, w: tegoż, *Wariacje na temat pewnego paktu...*, s. 18.

³⁰ „[...] kreacja i prawda nie są pojęciami antynomicznymi” – uznaje Ph. Lejeune. Por. P. Rodak, *Nie istnieje tu nic, zanim nie zostanie wypowiedziane*. Rozmowa z Philippe'em Lejeune'em, „Teksty Drugie” 2003, nr 2–3, s. 213.

³¹ *Rysa...*, s. 68.

³² D. Krawczyńska, *Male narracje o Zagładzie*, w: *Pamięć Shoah. Kulturowe reprezentacje i praktyki upamiętnienia*, red. T. Majewski, A. Zeidler-Janiszewska, Łódź 2011, s. 844.

³³ A. Puzio, *Suma chwil*, „Twórczość” 2019, nr 5, s. 124.

³⁴ M. E. Cybulska, *Okienko...*, s. 18.

³⁵ J. Kowalska-Leder na podstawie stosownych źródeł podaje, że gdy wybuchła wojna, dzieci stanowiły blisko milion spośród trzech i pół miliona polskich Żydów, a ocalało z nich około pięciu tysięcy. Zob. też, *Doświadczenie Zagłady z perspektywy dziecka w polskiej literaturze dokumentu osobistego*, Wrocław 2009, s. 26.

Kto by pomyślał, że można znęcać się nad małym dzieckiem. Dosłownie, sadystycznie, bez powodu. [...] Dlaczego te doświadczenia z czasów przedpotopowych teraz wracają? To byli ci pierwsi, tam w Lidzie, degeneraci, których byłam zakładniczką. Tak, trzymali mnie przez cały czas wojny, potem wywieźli do Gdańska [...], potem mną handlowali. Ile i jak dałoby się wyciągnąć od moich „biblijnych” współziomków³⁶.

Doświadczenia, do których pisarka rzadko powraca, wpisują się w kontekst – wciąż przepracowywanych w naszym kraju – polsko-żydowskich relacji. Cybulska napomyka jeszcze o pobytach w sierocińcach, domach dziecka i rodzinach zastępczych. Z wdzięcznością wspomina swoich adopcyjnych rodziców, którzy zrobili dla niej „absolutnie wszystko”³⁷. Trafiła do nich po wojnie – „Mały poraniony potwór. Jedno z tych obolałych dzieci wojny oczekujących pomocy, opieki, uczuć, niezdolnych do normalnego życia”³⁸.

Cybulska kilkakrotnie nazywa się „ocalencem” i przekonuje, że „takich niełatwo złamać”³⁹. Jako dziedzictwo losu, który przypadł jej w udziale, widzi otwartość na świat i ludzi, „impregnację” na ksenofobię i nacjonalizm. Wymienia też inne składowe swojej kondycji – brak „ciągłości”, rodziny, poczucia przynależności, przywiązania do przeszłości i domu, w którym się wychowała, oraz gniew. „We mnie nie ma wybaczenia. We mnie jest gniew”⁴⁰ – wyznaje. Tak jak nie chciała widzieć rodziców w roli ofiar, a skupiła się na odtworzeniu ich życia, tak też nie eksponuje swoich trudnych doświadczeń. Niemniej jednak niektóre wątki i motywy pisarstwa osobistego Cybulskiej, w tym przede wszystkim trzecia część *Rysy*, wnoszą do literatury Holocaustu cenną perspektywę jeszcze jednego dziecka Holocaustu⁴¹, a całość tej autobiograficznej twórczości wzbogaca literaturę o interesująco utrwalone doświadczenia dotychczasowego życia autorki, którymi dzieli się w poczuciu własnej niepowtarzalności i wyjątkowości.

Bibliografia

Cybulska M. E., *Brulion*, Londyn 2024.

Cybulska M. E., *Karmiąc Ptaki w Singapurze*, zdjęcia A. E. Hejmo, [nakład własny], Londyn 2016.

³⁶ M. E. Cybulska, *Okienko...*, s. 6.

³⁷ Tamże, s. 54.

³⁸ M. E. Cybulska, *Rysa...*, s. 98.

³⁹ M. E. Cybulska, *Okienko...*, s. 40. W tym tekście Cybulska przywołuje też swoją strategię przetrwania złożoną z kilkunastu „przykazań” – cztery ostatnie to: „Jesteś ocalencem. / Walcz! / Pisz! / Żyj!” (s. 41). To niejako odpowiedź na fundamentalne w kontekście jej biografii pytanie: „przeżyć... i co dalej?” (nawiązując do tytułu wywiadu rzeki z Marią Orwid – również dzieckiem Holocaustu, psychiatrką, m.in. inicjatorką projektu terapeutycznego dla Dzieci Holocaustu i Drugiego Pokolenia). Zob. M. Orwid, *Przeżyć... I co dalej? Rozmawiają Katarzyna Zimmerer i Krzysztof Szwańca*, Kraków 2006. W *Okienku...* Cybulska dzieli się też z czytelnikami – pojawiającymi się wraz z wiekiem – pytaniami: „Kim bym była, gdybym wtedy, kiedy oni ginęli, miała więcej lat, gdybym to wszystko widziała i na pewno chciała uniknąć? Uciekłabym? Zabito by mnie? Nie żyłabym?” Tamże, s. 55.

⁴⁰ Tamże, s. 59.

⁴¹ Zob. pisarstwo „dzieci Holocaustu”, m.in.: I. Amiel, I. Fink, H. Krall, R. Ligoockiej, W. Dichtera, M. Głowińskiego, H. Grynberga, J. Kosińskiego, B. Wojdowskiego.

- Cybulska M. E., *Okienko. Notatki*, Rzeszów 2021.
- Cybulska M. E., *Płynę*, Londyn 2023.
- Cybulska M. E., *Rysa. Wątki*, Rzeszów 2018.
- Czermińska M., *Autobiograficzny trójkąt. Świadectwo, wyznanie i wyzwanie*, Kraków 2000.
- Grochowski G., *Genologia i antropologia. Pytania o prozę niefikcyjną*, w: tegoż, *Pamięć gatunków. Ponowoczesne dylematy atrybucji gatunkowej*, Warszawa 2018.
- Iwasiów I., *Tożsamość, performatywność, komunikacja – genderowe aspekty autobiografizmu*, „Autobiografia. Literatura. Kultura. Media” 2014, nr 1(2).
- Kowska-Leder J., *Doświadczenie Zagłady z perspektywy dziecka w polskiej literaturze dokumentu osobistego*, Wrocław 2009.
- Krawczyńska D., *Małe narracje o Zagładzie*, w: *Pamięć Shoah. Kulturowe reprezentacje i praktyki upamiętnienia*, red. T. Majewski, A. Zeidler-Janiszewska, Łódź 2011.
- Lejeune Ph., *Czy można zdefiniować autobiografię?* przeł. R. Lubas-Bartoszyńska, w: tegoż, *Wariacje na temat pewnego paktu. O autobiografii*, red. R. Lubas-Bartoszyńska, przeł. W. Grajewski, S. Jaworski, A. Labuda, R. Lubas-Bartoszyńska, Kraków 2001.
- Lejeune Ph., *Pakt autobiograficzny*, przeł. A. Labuda, w: tegoż, *Wariacje na temat pewnego paktu. O autobiografii*, red. R. Lubas-Bartoszyńska, przeł. W. Grajewski, S. Jaworski, A. Labuda, R. Lubas-Bartoszyńska, Kraków 2001.
- Nadana-Sokołowska K., *Autobiografia*, w: *Encyklopedia gender. Pleć w kulturze*, red. M. Rudaś-Grodzka, K. Nadana-Sokołowska [i in.], Warszawa 2014.
- Orwid M., *Przeżyć... I co dalej?* Rozmawiają Katarzyna Zimmerer i Krzysztof Szwejca, Kraków 2006.
- Paliwoda A., *Cybulska Maja Elżbieta*, w: *Słownik biograficzny polskich pisarek emigracyjnych 1939–1989*, <https://polskiepisarkiemigracyjne.pl/Cybulska-Maja.html> (dostęp: 10.02.2025).
- Pekaniec A., *Autobiografki. Szkice o literaturze dokumentu osobistego kobiet*, Kraków 2020.
- Puzio A., *Suma chwil*, „Twórczość” 2019, nr 5.
- Rodak P., *Nie istnieje tu nic, zanim nie zostanie wypowiedziane*. Rozmowa z Philippe'em Lejeune'em, „Teksty Drugie” 2003, nr 2–3.